

# HALO OŁBINA

nieregularnik osiedlowy  
nr 2/2018

## Ołbinianko/ Ołbinianinie

Co tu dużo mówić - jest do wydania 25 milionów złotych z Wrocławskiego Budżetu Obywatelskiego. Od Twojego głosu może zależeć wysokość puli, która trafi w tym roku na nasze osiedle.

Każdy wrocławianin może w dniach 14 września - 1 października zagłosować na pięć projektów, w tym jeden duży, jeden mały, jeden zabytkowy i dwa ogólnomiejskie. My już wybraliśmy - #PAKIET DLA OŁBINA, czyli gotowy zestaw pięciu projektów lokalnych, które naszym zdaniem mają realną szansę przejść w głosowaniu, a jednocześnie posłużą największej ilości mieszkańców. Wspólnie z Radą Osiedla, szkołami podstawowymi, MOPS-em i innymi podmiotami, tworzącymi Partnerstwo dla Ołbina, zachęcamy wszystkich mieszkańców do jednolitego głosowania. Ołbin potrzebuje zmian w miejscach ogólnodostępnych (szkoła, skwer, droga nad rzekę), bo nie jesteśmy obszarem objętym kompleksową rewitalizacją. Konkurencja jest duża, ale wierzymy, że siła dobrej współpracy i przemyślanego działania jest na naszym osiedlu jeszcze większa. Nie głosujcie więc na jeden projekt, o którym słyszeliście, głosujcie na #PAKIET DLA OŁBINA. Niech to będzie taka nasza KUMULACJA, którą razem wygramy nie w losowaniu ale w sensownym głosowaniu!

JOANNA WARECKA  
STOWARZYSZENIE ŻÓŁTY PARASOL

# WROCŁAWSKI BUDŻET OBYWATELSKI 2018

Co roku miasto przeznaczają około 25 mln zł na inwestycje zgłaszane i wybierane przez mieszkańców. Wybrane w głosowaniu projekty inwestycyjne są realizowane w ciągu roku. I to już w tym miesiącu - między 14 września a 1 października - będziemy mieli kolejną możliwość decydowania o zmianach, które nastąpią w naszym najbliższym otoczeniu. Nie przegapmy tej szansy - w tym roku na Ołbinie głosujemy wspólnie na Pakiet dla Ołbina!

Co to dla nas oznacza w praktyce? Jak możemy zdecydować, która inwestycja będzie zrealizowana? Co zrobić, by pieniądze z budżetu trafiły właśnie do naszego osiedla? Wyjaśniamy poniżej.

Pierwszy krok w skorzystaniu z Wrocławskiego Budżetu Obywatelskiego to zgłaszanie przez mieszkańców najpilniejszych potrzeb, jakie dostrzegają w swojej okolicy. Następnie, dzięki determinacji liderów – osób zgłaszających te potrzeby-projekty, a także mieszkańcom, którzy na nie zagłosują, projekty, które zdobędą największą ilość głosów, zostają w ramach budżetu zrealizowane. Aby projekt wygrał w swojej kategorii (o tych kategoriach za chwilę) potrzeba kilka tysięcy głosów. A więc mobilizacja i współpraca mieszkańców na etapie głosowania projektów jest kluczowa.

Projekty dzielą się na rejonowe i ogólnomiejskie. Z jednego rejonu do realizacji przechodzą trzy projekty małe (do 250 tys. zł) i jeden duży (do 750 tys. zł). Nasze osiedle znajduje się w Rejonie nr 1, w którym są również Nadodrże, Stare Miasto, Przedmieście Świdnickie, a także Plac Grunwaldzki.

Podczas głosowania, które odbędzie się między 14 września a 1 października każdy z nas może zagłosować na pięć projektów: dwa rejonowe (mały do 250 tys. zł i duży do 750 tys. zł), jeden historyczny i dwa ogólnomiejskie.

Wszyscy możemy brać udział w głosowaniu i decydować o przyznaniu środków na projekty! Osoba, która głosuje nie musi być zameldowana we Wrocławiu – wystarczy, że

jest jego mieszkańcem lub interesuje się tym, co dzieje się dookoła jej miejsca pracy. Dlatego studenci i osoby pracujące we Wrocławiu także mogą aktywnie uczestniczyć we Wrocławskim Budżecie Obywatelskim.

Głosowanie odbywa się za pomocą strony internetowej ([www.wroclaw.pl/rozmawia/wroclawski-budzet-obywatelski](http://www.wroclaw.pl/rozmawia/wroclawski-budzet-obywatelski)) a także tradycyjnie, papierowo, w punktach głosowania (Biblioteka Grafitt, ul. Namysłowska 8; Biblioteka nr 29, ul. Reja 1). Dodatkowo w Ołbińskim Centrum Aktywności Lokalnej prowadzonym przez Żółty Parasol będą uruchomione stanowiska do głosowania internetowego oraz punkt informacyjny, gdzie będzie można dopytać o projekty. Centrum jest czynne od poniedziałku do piątku w godz. 10:00-19:00. Żeby zagłosować musimy podać jedynie numer PESEL i numer telefonu.

W tym roku, po wielu rozmowach z mieszkańcami, wyłoniliśmy wśród zgłoszonych

projektów te, które mają naszym zdaniem największy wpływ na nasze osiedle. Stworzyliśmy w ten sposób Pakiet dla Ołbina. Są to najpotrzebniejsze inwestycje, które były najczęściej wymieniane jako niezbędne i o największym oddziaływaniu w skali osiedla. Stworzony przez nas pakiet składa się z pięciu projektów – bo na tyle każdy może zagłosować. Głosując na projekty w pakiecie, mamy o wiele większe szanse na wygraną – a jest o co walczyć.

Opis poszczególnych projektów i wyjaśnienia – dlaczego to właśnie one, według mieszkańców i lokalnych liderów są dla Ołbina najważniejsze znajdziecie na kolejnych stronach.

**Wiktoria Matejko - z zawodu architektka, z zamiłowania społeczniczka na osiedlu Ołbin. Członkini inicjatywy Czas na Ołbin, lider WBO min. projektu #425 - Wrocław Idzie nad Rzekę.**

Projekt rejonowy duży:

„Wymarzony plac zabaw i rekreacji przy SP nr 107 ul. B. Prusa 64”

## #204

**Całość będzie przystosowana do potrzeb osób niepełnosprawnych, seniorów, dzieci i młodzieży i dostępna dla wszystkich mieszkańców przez okrągły rok!**

Szkoła Podstawowa nr 107 leży w samym sercu Ołbina, tuż obok kościoła pw. św. Michała Archaniola i skweru im. Edyty Stein. Projekt przewiduje zagospodarowanie części przyszkolnego terenu i utworzenie bezpiecznego i atrakcyjnego placu zabaw dla dzieci w wieku szkolnym, urządzeń outdoor fitness dla seniorów i młodzieży, zestawu street workout oraz alejki rekreacyjnej. Alejka będzie druzką dojazdową do placu zabaw dostępną

także dla osób z ograniczoną sprawnością ruchową (wózki inwalidzkie, kule, itp.) oraz dla rodziców z małymi dziećmi w wózkach i dla osób starszych. Na alejce namalowane będą plansze do gier i zabaw (np. klasy, tory do gry w kapsle). Alejka będzie również wykorzystywana do nauki jazdy na rolkach, deskach, wrotkach.

Teren przewidziany w projekcie jest ogrodzony i przylega do budynku szkoły. Wzdłuż płotu rosną wysokie drzewa, które zapewnią naturalny cień dla placu zabaw. Uczniowie i mieszkańcy zyskaliby bezpieczne miejsce do aktywnego spędzania czasu na świeżym powietrzu. Realizacja tego projektu z pewnością poprawi jakość życia mieszkańców całego osiedla i umożliwi ich integrację.

**Dlaczego właśnie ten projekt?**

Na terenie naszego osiedla brakuje placów zabaw. Tym bardziej brakuje miejsc bez barier - takich, do których może się dostać każdy, bez względu na sprawność fizyczną. To bardzo dobra inicjatywa, która udowadnia, że mieszkańcy Ołbina myślą o wszystkich i chcą zmniejszania barier dla osób z niepełnosprawnościami. Cieszy nas bardzo, że miejsca takie jak szkoły otwierają swoje podwórza i zapraszają do spędzania czasu całej rodziny.



206 # 416 #425 #204 #507 #425 #204 #507 #206 # 416 #425 #204 #507 #

# GŁOSUJCIE Z NAMI! RAZEM WYGRAMY PAKIET DLA OŁĘBINA 14.09-1.10

#206

#204

#416

#507

#425

**GŁOSUJ PRZEZ INTERNET!**

[www.wroclaw.pl/rozmawia/wroclawski-budzet-bywatelski](http://www.wroclaw.pl/rozmawia/wroclawski-budzet-bywatelski)

**ALBO W PUNKTACH:**  
Biblioteka Gravit, ul. Namysłowska 8  
Biblioteka, ul. Reja1



**GŁOSUJ NA WSZYSTKIE 5 PROJEKTÓW**

206 # 416 #425 #204 #507 #425 #204 #507 #206 # 416 #425 #204 #507 #

Projekt ogólnomiejski nr 2:

„Zieleń to życie – parki kieszonkowe, nasadzenia i zielone zakątki w całym mieście”

# #416

W projekcie planowane jest powstanie trzech parków kieszonkowych, czyli niewielkich przestrzeni zieleni urządzonej. Na Ołbinie ma być to Kameralny Park Kieszonkowy w kwartale ulic Sienkiewicza, Matejki, Prusa, Świętokrzyska (pozostałe dwa to Park Kieszonkowy przy kładce Pawłowickiej na Zakrzowie i Gajowicka Promenada Parkowa przy ul. Kwaśnej).

Zieleń to życie - kto nie zgodzi się z tym stwierdzeniem? Ołbin to osiedle pełne zieleni, lecz nadal widzimy miejsca, które wymagają naszej interwencji i uporządkowania tak, by stały się "przestrzenią wspólną", a nie "niczyją". Projekt ma na celu zmianę nieużytkowanych terenów zielonych na miejsca spotkań i odpoczynku. W przypadku wygranej projektu planowane są konsultacje z mieszkańcami osiedli w sprawie dokładnego zakresu projektu.

#### Dlaczego właśnie ten projekt?

Projekt wskazał nam miejsce, które pomimo swojego "zielonego" charakteru, nie służyło dotychczas mieszkańcom. Dzięki planowanym konsultacjom sami będziemy mogli zaplanować co będzie się na tym terenie działo i jak będzie wyglądał. Jest to szansa na kolejne piękne miejsce na naszym osiedlu. Doskonale wiemy, że bez zwiększenia ilości miejsc zielonych, nie mamy co liczyć na poprawę jakości powietrza, którym oddychamy.

## SERCE BIG BANDU

16 września, na zakończenie Ołbińskich Wakacji w Parku Tołpy zagra koncert Levandek Trio - zespół jazzowy, którego twórcą jest Zbigniew Lewandowski- mieszkaniec ulicy Barlickiego, wybitny perkusista, kompozytor, aranżer oraz pedagog. Na rozmowę z Levandkiem o miłości, muzyce, sąsiadach i Parku Tołpy nasza wystanniczka została zaproszona do uroczej wsi w Kotlinie Kłodzkiej.

#425 #204 #507 #206 #416  
#425 #204 #507 #206 #416



*URZSZULA GAŁĄZKA: Ponieważ widzimy się w wakacyjnych okolicznościach przyrody, zapytam na początku czym dla Ciebie jest wieś?*

ZBIGNIEW LEWANDOWSKI: Trudno odpowiedzieć krótko, ale z pewnością wieś jest dla mnie oddechem, energetycznym doładowaniem. Miejscem, gdzie nareszcie mogę zrzucić z siebie emocje i rozejrzeć się dookoła. Miejscem, w którym ładuję akumulatory, obserwując przyrodę i czując się jej częścią. No i wieś jest też trochę podróżą w czasie, bo wyrastałem na wsi - na peryferiach Ciechocinka.

*Jak wieś, to i zwierzęta. Od kiedy z Wami mieszkają?*

Od zawsze. I kiedyś w Ciechocinku były, i teraz od początku małżeństwa. Wprowadziłem się do domu Joli, żony, i tam był pies. Gdy pies odszedł, zaczęły się pojawiać koty a później kolejne psy. Za każdym razem przekonywaliśmy teściów, że one muszą zostać (śmiech).. Z latami zwierząt więc przybywało. W myśl zasady, że przyroda nie znosi pustki, gdy jedno zwierzę odchodziło, w jego miejsce przychodziło inne a bywało, że dwa... Zwierzęta są naturalną częścią naszego życia, przychodzą do nas i zostają z nami. Teraz w domu we Wrocławiu jest pięć kotów a wszędzie towarzyszą nam dwa psy: sunia Fisia – „bonus do paliwa” na stacji benzynowej 17 lat temu, a łobuziaka Gutka uratowała Jola - przedsięwzięła „ekspedycję karną” i przejęła go z meliny.

*Jola... jak ją poznałeś?*

Wpadłem na nią w Pałacyku i zrobiła na mnie tak ogromne wrażenie, że doprowadziłem do tego, że jesteśmy razem. Czasem żartuję, że wtedy zwróciłem się do Najwyższego, że jeżeli ta dziewczyna mnie zaakceptuje to będzie to od Niego najwspanialszy prezent w moim życiu.

*Miałam Cię zapytać o najlepszego przyjaciela ale teraz wydaje mi się jasne, że jest nim Jola...*

Oczywiście! Jesteśmy nierozłączni. Korespondencję do osób, które nas znają, podpisuję Levandek & Joleczka albo Joleczka & Levandek.

*Pamiętasz ile utworów skomponowałeś dla Joli? Ja pamiętam „Walc dla Jolecki”.*

Wcześniej, gdy nagrywałem pierwszą czy drugą autorską płytę był utwór, który miał mieć tytuł „Jolik”, ale w ZAIKSIE okazało się, że już taki istnieje i utwór został zarejestrowany jako „Drogi Jolik”. Był pisany na większy skład więc nie wykonuję go zbyt

często. Ale „Walc...” gram z każdym zespołem, który powołuję do życia.

*Wrocław jest...*

Wrocław jest miastem, w którym dojrzałem. Przyjechałem z prowincji zakompleksiony, zahukany... Zrobiło na mnie ogromne wrażenie. Głównie swoją otwartością. Trafiłem do Wrocławia, który był akademickim tygłem kulturalnym. Z festiwalem Teatru Otwartego, prężnie działającymi świetnymi teatrami: Teatrem Grotowskiego, Teatrem Kalambur. Wszystkie one wyszły z teatru akademickiego. W ogóle kultura Wrocławia lat 60. 70. i może jeszcze początek lat 80., to było coś, co mnie nakręcało, budziło chęć działania. I działałem na wszelkich możliwych frontach. Chciałem grać wszędzie i być wszędzie. Właściwie nie było czasu, żeby odpocząć, spać. Na Jazzie nad Odrą w 74 roku zagrałem w siedmiu zespołach. Spisek Sześciu – wtedy dostaliśmy główną nagrodę jako zespół, ale dostałem też nagrodę indywidualną dla najlepszego perkusisty. To ten intensywny czas przychodzi mi na myśl, gdy pytasz o Wrocław. Teraz, w porównaniu z tamtymi latami, nic się nie dzieje w mieście. Przestało być kreatywne. Ludzie nie tworzą współpracując ze sobą, tylko zaczynają się zwalczać. To absurdałna sytuacja i widać ją wszędzie: w teatrze, w telewizji, w radiu. Nie ma żadnej kreatywności tych środowisk a przede wszystkim – nie ma jedności, współpracy, wzajemnego inspirowania tylko jakieś konkurowanie...

*Jak długo mieszkacie na Ołbinie?*

Po przyjeździe do Wrocławia zamieszkałem na Jagiellończyka z trzema kolegami z zespołu „Sami Swoi”: z liderem Julkiem Kurzawą, puzonistą Jankiem Młynarczykiem i Jurkiem Solskim, który grał na banjo. To było słynne mieszkanie, bo bywali w nim wszyscy, którzy byli ważni dla środowiska. Wtedy, pamiętam, nie było podziałów: aktorzy, muzycy, plastycy. Tworzyliśmy wspólną przestrzeń. To była Cyganeria. Wiadomo, że się w tym mieszkaniu imprezowało, piło ale na tych libacjach myśmy dyskutowali, rozwiązywali ważne problemy, politykowali.

Od 1973, gdy wprowadziłem się do Jolecki, to już Ołbin, czyli Barlickiego.

*Znasz swoich sąsiadów?*

Bardzo dobrze znałem tych, których już nie ma, którzy odeszli. I znam tych, którzy mieszkają w naszej bramie, może z wyjątkiem tych którzy się niedawno wprowadzili do mieszkań sprzedanych przez poprzed-

nich właścicieli. Niedaleko nas mieszka Ala Zwoźniak, całe życie mieszkał tu też Jacek Zwoźniak, ołbińskim sąsiadem jest kontrabasista Kuba Olejnik...

*A jakie jest Twoje ulubione miejsce na Ołbinie – masz takie?*

Niech pomyślę... Teraz to się nazywa Park Edyty Stein, a właściwie jego druga część, która jest za – teraz Wyszyńskiego, a przedtem Wieczorka...

*Park Tołpy.*

Tak, Park Tołpy. Na Barlickiego mieszkałem całe dorosłe życie więc w tym parku wychowywały się moje dzieci. Tam chodziłem z nimi na spacer. Wszystkie moje dzieci, czyli dwóch synów, nauczyły się tam jeździć na łyżwach na stawku. A ślizgawkę pamiętam z góry aż do samego stawu. Gdy pierwszy raz Marcin ruszył na butach, to aż iskry szły... Pamiętam, że ruszyłem za synem z duszą na ramieniu... A gdy wychodziłem z pieskiem i zobaczyłem, że jest przepięknie, bo tyle śniegu napadało, to wyciągałem Joleczkę na spacer żeby pobyc w takim świeżo ośnieżonym parku...

*Zrobiło się sentymentalnie... Wróćmy do drugiej Twojej wielkiej miłości, muzyki. Czy któryś z zespołów, w których grałeś, darzysz szczególną sympatią?*

Pewno że są takie zespoły, o których myślę cieplej. I głównie ze względu na to, co się między nami działo towarzysko, bo dla mnie jest niezmiernie ważne, żeby w zespole grali ludzie, którzy nadają na podobnych falach, żeby się idealnie rozumieli ale przede wszystkim żeby się lubili, żeby wspólne granie było przyjemnością. Teraz w branży muzycznej myśli się bardziej biznesowo i tak naprawdę te rzeczy, które są dla mnie ważne, w biznesie są na dalszych planach. Ale odpowiadając na Twoje pytanie, to oczywiście najsympatyczniej wspominam mój kwartet, czyli: Krzysiu Ścierański, Janusz Skowron, Jurek Głowczewski i ja. Był też taki elektryczny kwintet, który jednak nigdy nie był kwintetem gdyż zawsze byli doangażowani muzycy, zaproszeni specjaliści goście... To oscylowało pomiędzy kwartetem a dectetem, czyli dziesięć osób, jedenaście, dwanaście.

*To już prawie big band.*

Moim wielkim marzeniem było właśnie uruchomienie własnego big bandu! Dużą orkiestrę czuję organicznie.

*Życzymy więc spełnienia marzeń!*

# SKWER SKACZĄCEJ GWIAZDY

O rewitalizację Skweru Skaczącej Gwiazdy ołbińscy radni i aktywiści zabiegali od dawna. W końcu doczekaliśmy się ogłoszenia przetargu na jego remont. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, podczas przyszłorocznych wakacji będziemy się cieszyć nowym, zielonym terenem rekreacyjnym.

O szczegóły tej inwestycji zapytaliśmy Piotra Uhle - mieszkańca Ołbina, Radnego Miejskiego i wielkiego orędownika zieleni w mieście.

## HALO OŁBIN: Jak będzie wyglądał Skwer Skaczącej Gwiazdy po remoncie?

PIOTR UHLE: Zielono, przyjaźnie i nowocześnie. Powstaną trzy place zabaw dla dzieci w różnym wieku, siłownia na świeżym powietrzu, miniboisko do gry w koszykówkę, wybieg dla psów i miejsce do spokojnego relaksu dla osób starszych. Wszystko to okraszone setkami nasadzeń krzewów i drzew, by nawet w największy upał nie zabrakło cienia.

## Kiedy mieszkańcy będą mogli korzystać z wyremontowanego skweru?

Pod koniec sierpnia ogłoszony został przetarg, który pozwoli wybrać wykonawcę remontu. Jeżeli wszystko dobrze pójdzie – przed wakacjami przyszłego roku pierwszy etap remontu, czyli około 70% powierzchni skweru, od ul. Świętokrzyskiej do węglownika bliżej ul. Bema – zostanie zakończony. Drugi etap remontu powinien rozpocząć się w przyszłym roku, zwracam urzędnikom uwagę by pamiętali o środkach na ten cel w projekcie budżetu na rok 2019.

## Kiedy początek prac?

Niezwłocznie po podpisaniu umowy z wykonawcą, którego ZZM wybrać powinien w połowie września.

## Na terenie osiedla wiele jest terenów zielonych oczekujących na zagospodarowanie. Dlaczego akurat Skwer Skaczącej Gwiazdy?

Nie da się ukryć, że wiele terenów zielonych potrzebuje interwencji, jednak to Skwer Skaczącej Gwiazdy jest największym niezagospodarowanym terenem zielonym w tej części Śródmieścia. Pieniądże na remont Rada Miejska uchwaliła w styczniu 2015 roku w Wieloletnim Planie Inwestycyjnym. Już wtedy pojawiła się inicjatywa, by wzdłuż ul. Prusa zorganizować trasę spacerową, sięgającą przez działki do wybrzeży Odry. Skwer znakomicie uzupełniał tę koncepcję, między innymi dlatego poparłem tę decyzję.

#425 #204 #507 #206 # 416 #425 #204 #507 #206 # 416 #425 #204 #507 #206 # 416 #425 #204 #507 #206 # 416 #425 #204 #507 #206 # 416

Projekt rejonowy mały:

„Skwer dla seniora i juniora - rewitalizacja części Skweru Ludzi ze znakiem „P”

# #206

Siłownia i szachy, czyli dla każdego coś dobrego.

Skwer Ludzi ze znakiem „P” to okolica, w której mieszka wiele osób starszych, ale też, z uwagi na lokalizację szkoły i dwóch przedszkoli, przebywa wiele dzieci i młodzieży. Skwer jest więc miejscem spotkań osób starszych, a także przestrzenią, która często służy ludziom młodym. Planowana jest tu siłownia na świeżym powietrzu, i miejsca do gry w szachy. Autorzy projektu zadbali o to, aby urządzenia w siłowni były dostosowane do potrzeb i możliwości osób w różnym wieku. Będzie więc np. stepper, biegacz, czy pedały dostawione do ławek, a także koła Tai-Chi, szachy, i stół do ping-ponga.

## Dlaczego właśnie ten projekt?

Mieszkańcy Ołbina nie mają jeszcze swojej siłowni na świeżym powietrzu. Skwer Ludzi ze znakiem „P” znajduje się na chętnie wybieranej przez biegaczy i spacerowiczów trasie prowadzącej nad rzekę. Siłownia w tej lokalizacji pozwoli ludziom w każdym wieku wspólnie, aktywnie wypoczywać. A kto nie będzie miał ochoty nadwyrężyć mięśni ten zawsze może poćwiczyć umysł grając w szachy.

## BLOG 60+ WIRTUALNA KULTURA

Jesteście ciekawi co się dzieje we Wrocławiu? Nie macie czasu ani serca przeglądać setek programów, ofert i stron w Internecie? Wpiszcie w wyszukiwarkę hasło „60 plus wirtualna kultura” i zobaczcie co proponuje Krystyna Ziętak, autorka bloga o kulturze pełnego fantastycznych, często darmowych, propozycji wydarzeń kulturalnych w naszym mieście. O powstaniu bloga i jego prowadzeniu opowiada jego autorka.

Trzeba być bardzo uważnym, żeby nie przegapić odjazdu pociągu, szczególnie, gdy siedzi się na ławce na peronie i czyta gazetę. Tym pociągiem dla nas seniorów są nowe technologie.

We wrześniu 2017 na spotkaniu jednej z Grup Dialogu Społecznego poznałam Aśię Warecką z Żółtego Parasola, która mnie namówiła do udziału w międzynarodowym projekcie 60+ Virtual Culture. W ramach tego projektu przez pół roku brałam udział w warsztatach komputerowych prowadzonych dla seniorów w Żółtym Parasolu i pisałam o tym na blogu, który był częścią projektu. Tak się zaczęła moja przygoda z Ołbinem i blogiem 60+ Wirtualna Kultura. Zostałam blogerką Krystyną-Wirtualną Kulturą, która razem z innymi seniorami poznawała nowe technologie.

Projekt się skończył w lutym 2018, a ja nadal jestem w Żółtym Parasolu i prowadzę blog.

O czym i dla kogo jest ten blog? Staram się w nim pokazać, jak wiele ciekawych, fantastycznych rzeczy dzieje się we Wrocławiu. Sama w wielu wydarzeniach biorę udział i bardzo się cieszę, gdy swoim wpisem na blogu zachęcę kogoś do wyjścia z domu, nawet jeśli to jest tylko jedna osoba. Niektórzy seniorzy z przyczyn obiektywnych nie mogą brać udziału w tych wydarzeniach, mam jednak nadzieję, że chętnie czytają na blogu relacje z nich.

Prowadzenie bloga ma plusy i minusy. Plusów jest więcej. Przede wszystkim jest to okazja do poznawania nowych ludzi a to bardzo lubię. Dzięki temu czuję się coraz młodsza, bo stale dowiaduję się czegoś nowego. Sama też szukam tematów i przy tej okazji ciągle na nowo odkrywam Wrocław. Staram się jednak zachęcić również innych do pisania na blogu, żeby to był blog nasz wspólny.

O czym na blogu można było przeczytać? Oto kilka tematów: ZIN Ołbin, Reastuarant Day w Browarach Wrocławskich, Zakazane Lektury, MiedziankaFest, występy Teatru Pieśni Kozła, Spacerzy Sąsiedzkie, wrażenie z filmu Zimna Wojna, Noc Humanistów, relacje z warsztatów treningu pamięci.

Siedząc w pociągu, którego nie przegapiliśmy, możemy czytać nie tylko gazetę, ale i bloga, a nawet go współtworzyć.

Krystyna - Wirtualna Kultura  
<https://60virtualculturepl.blogspot.com>



Projekt ogólnomiejski 1:

„Wrocław idzie nad rzekę”

#425

**Dzięki temu projektowi dużo łatwiej będzie się nam spacerować z psem, wyjechać na wycieczkę rowerową wzdłuż Odry, czy przejść się do jednego z kilkunastu znajdujących się nad Odrą beachbarów.**

Jest to projekt ogólnomiejski mający na celu stworzenie trasy spacerowej pomiędzy starą a nową Odrą. Trasa przebiega przez Nadodrę, Stare Miasto, a kończy się na Ołbinie - biegnie wzdłuż ul. B. Prusa - przez Skwer Skaczącej Gwiazdy, Park Tołpy, Skwer Ludzi ze znakiem „P”, dalej przez drogę między ogrodami działkowymi do ul. Pasterskiej. Projekt skupia się na rewitalizacji ostatniego odcinka - Skweru i trasy nad Odrę. Jest to

trasa często uczęszczana, a poprawienie jej wyglądu i bezpieczeństwa ułatwiłoby wszystkim mieszkańcom Ołbina korzystanie z niej. W końcu kto nie lubi spacerować nad rzeką? Projekt skupia się na poprawie bezpieczeństwa na skrzyżowaniu trasy spacerowej z ul. E. Orzeszkowej - najbardziej niebezpiecznym fragmentem do przejścia - a także poprawie nawierzchni samej trasy, po której ciężko jest bezpiecznie przejść lub przejechać rowerem lub wózkami. Codzienne bieganie, czy spokojna chwila nad brzegiem rzeki będą zdecydowanie bardziej dostępne niż dotychczas.

**Dlaczego właśnie ten projekt?**

„Wrocław idzie nad rzekę” to projekt, dzięki któremu nie tylko mieszkańcy Ołbina będą mogli łatwiej dostać się nad rzekę. Rewitalizacja historycznej trasy spacerowej wpłynie pozytywnie i na nasze osiedle i w ogóle na miasto. Podczas konsultacji „Laboratorium Obywatelskiego” w 2017 roku i podczas rozmów poprzedzających WBO 2018, teren ten był wskazywany jako jedno z ważniejszych miejsc do rewitalizacji. Obecnie niewiele osób wie o tym, że z Parku Tołpy nad rzekę można przejść tak szybko. Zamiast przejścia obok ruchliwej drogi można przedostać się tam zieloną ścieżką, mijając ogrody działkowe. A może być jeszcze piękniej i wygodniej!

Projekt zabytkowy:

„Zabytkowy Ołbin - renowacja kamiennych ławek na Skwerze Ludzi ze znakiem „P””

#507

**Prostokątny plac z kamienno-drewnianymi ławkami jest jednym z najbardziej charakterystycznych miejsc Skweru Ludzi ze znakiem „P”. Dziś fatalnie zaniedbany, może odzyskać dawny blask.**

Skwer Ludzi ze znakiem „P” jest kontynuacją zielonej trasy prowadzącej przez całe Osiedle (od Skweru Skaczącej Gwiazdy przez Park Tołpy, aż do Mostu Burzowego). W latach 20. XX w. istniał pomysł na utworzenie alei spacerowej aż do rzeki - niestety nie został on zrealizowany, ale dzisiaj na tym terenie istnieją w dalszym ciągu ogrody działkowe, które są dla osiedla i jego mieszkańców bardzo istotnym miejscem.

Prostokątny plac z kamienno-drewnianymi ławkami jest jednym z bardziej charakterystycznych miejsc Skweru. Znajduje się przed wejściem do ogrodów działkowych, a na kamienicy obok ulokowana jest płaskorzeźba z lat 30. Miejsce to tworzy wyjątkową atmosferę, lecz jego stan coraz bardziej odstrasza spacerowiczów. Osiem ławek wymaga renowacji i zabezpieczenia tak, by mogły służyć mieszkańcom przez kolejne lata. Dzięki tym działaniom nie stracimy tak charakterystycznej małej architektury, a dodatkowo osoby starsze będą miały wygodne miejsce do spędzania czasu na świeżym powietrzu. Element ten przyciągnie także spacerowiczów na Skwer i poprowadzi dalej nad rzekę, a znużonym pozwoli na przyjemny odpoczynek w zielonej okolicy.

**Dlaczego właśnie ten projekt?**

Choć Ołbin jest jednym z osiedli, które mają największą ilość historycznych budynków i miejsc na swoim terenie, jest to jedyny projekt zabytkowy zgłoszony na naszym osiedlu! Nie oznacza to jednak, że na pewno zostanie zrealizowany - pula pieniędzy na projekty zabytkowe to tylko 250 tys. zł na cały obszar miasta - więc każdy oddany głos się liczy!

# DOŚWIADCZANIE

**Podobno tyle wiemy o sobie, na ile nas sprawdzono. Znam jedno z takich miejsc, gdzie sami możemy się sprawdzić.**

Dolnośląskie Stowarzyszenie Aktywnej Rehabilitacji DoLSAR ART działa od 1995 roku. Zajmuje się rehabilitacją osób z doświadczeniem choroby psychicznej. Inicjatorką jego powstania była Anna Jędrzycka-Hamera, która z sukcesem prowadzi je do dzisiaj. Stowarzyszenie działa w różnych formach: Pracownia Rehabilitacyjno-Plastyczna „Salon Art” (z licznymi darmowymi zajęciami w formule in drop), Teatr Integryjny „Euforion”, grupy wsparcia (pracownia „Małe Ciche”) i grupy treningowe, Warsztaty Turystyczno-Edukacyjne „Razem Łatwiej”, zespół muzyczny „Q Dobremu” oraz Środowiskowy Dom Samopomocy, który od 2013 roku ma siedzibę na Ołbinie. O każdej z tych form i jej sukcesach można by się rozpisać, ale nie to, przede wszystkim, chcę pokazać w tym krótkim tekście.

Od roku 2017 niektórzy z Państwa mieli okazję być na koncercie zespołu Q Dobremu”, albo podziwiać spektakl „Ciaptak na dachu” w reżyserii Anny Jędrzyckiej-Hamery, w wyko-

naniu teatru „Euforion”. Z pewnością dostrzeżli Państwo twórczy zapał oraz autentyczność wykonawców. Nie mówiąc o niezwyklej, odrębnej wyobraźni czy poczuciu humoru. Wystarczy trochę wiary w możliwości grupy oraz wspólnej pracy uczestników i terapeutów, aby efekt był prawdziwie przejmujący, wręcz porównujący. I tak jest na wielu zajęciach, uroczystościach, wycieczkach. Aby pracować w „Arcie” nie wystarczy ukończenie odpowiednich studiów, stopień naukowy czy specjalizacja. Trzeba jeszcze wnieść swoje twórcze zasoby i umieć je dostrzec u innych. Pochylić się nad człowiekiem, ciepło mu towarzyszyć i stanowczo wymagać możliwego. Tak się też rodzą przyjaźnie w zespole terapeutycznym i wśród uczestników. Stąd pewnie niezwykła atmosfera tego miejsca. Nikt tu niczego nie udaje. Liczy się każdy i jego możliwości.

Świat leczy - powiadają Artowcy. Kiedy ostatnio ktoś z nas miał takie poczucie?

**Urszula Gałązka - pedagożka-freinetowiec i animatorka rozwoju przez twórczość; z zamiłowania również arte- i biblioterapeutka.**

# OŁBIN W PLENERZE!

CO SIĘ WYDARZYŁO TEGO LATA NA OŁBINIE? ROZEJRZELIŚMY SIĘ I ZACHWYCIŁI TYM NIEZWYKŁYM OSIEDLEM, JEGO ARCHITEKTURĄ, ZIELENIĄ, POTENCJAŁEM. A JEDNOCZEŚNIE COŚ JAKBY NAM TEN OBRAZ ZDAWAŁO SIĘ ZAKŁÓCAĆ. ŚMIECI. PSIE KUPY. DEWASTACJE. CO WIĘC ROBIMY? DZIAŁAMY! BYĆ MOŻE ISTNIEJĄ PROSTE SPOSOBY, ABY MIESZKAŃCY W BARDZIEJ ŚWIADOMY SPOSÓB KORZYSTALI ZE WSPÓLNYCH PRZESTRZENI. POSTANOWILIŚMY TO SPRAWDZIĆ.

Po pierwsze: wały nad Odrą. Miejsce, gdzie w dni wolne od pracy wszyscy chętnie spędzamy czas. Niestety, po weekendzie wały zamieniają się w wysypisko śmieci - powodem są przede wszystkim złe nawyki weekendowiczów, ale też nieprzystosowana infrastruktura (brak koszy na śmieci, miejsc do grillowania). Popularne akcje wspólnego sprzątania w czynie społecznym są wartościowe, ale ich efektem ubocznym jest promowanie modelu "przyjdą aktywiści i posprzątają". Nam zależało na faktycznym zaangażowaniu mieszkańców i budowaniu przekonania, że warto reagować i włączać się w procesy prowadzące do zmiany. Przez kilka kolejnych poniedziałków tego lata, zaprzyjaźnieni fotografowie robili zdjęcia "dzień po". Zdjęcia te zamieściliśmy na tablicach, które zainstalowaliśmy wzdłuż brzegu Odry, na wysokości ul. Bujwida. Oprócz zdjęć znajdowała się na nich informacja o naszej akcji oraz o tym, gdzie można pozostawiać śmieci. Każda tablica była również wyposażona w dystrybutor z workami na śmieci. No cóż, przetrwała tylko jedna tablica... Czy spodziewaliśmy

się tego? Trochę tak. Czy mieliśmy jednak w duchu nadzieję, że będzie inaczej? Trochę tak. Najważniejszą jednak dla nas informacją zwrotną jest to, z jakim spotkaliśmy się odzewem. Wiele osób napisało do nas - na maila, na facebooku, na instagramie, dzieląc się spostrzeżeniami i wyrażając aprobatę, że stwarzamy okazję aby mówić o tym problemie. Nie udało nam się rozwiązać kwestii śmiecenia nad Odrą, ale nagłośniliśmy sprawę i zapoczątkowaliśmy wspólne szukanie rozwiązania.

Po drugie: chodniki. Kwestia sprzątania po pupilach dotyczy przede wszystkim właścicieli psów ale dotyka wszystkich użytkowników otaczającej nas przestrzeni. Niestety, wciąż wiele osób nie ma nawyku sprzątania po psie. Ale czasami też brakuje kosza na śmieci, do którego można wrzucić pełen woreczek. A może brakuje też ławki, na której starsza osoba mogłaby usiąść podczas spaceru lub w drodze na zakupy? Pomyśleliśmy, że w tym względzie najwięcej o naszym osiedlu wiedzą właśnie właściciele psów, którzy przemierzają je ze swoimi pupilami kilka razy dziennie. Aby

skorzystać z ich wiedzy, skierowaliśmy do nich otwarte zaproszenie do współpracy. W ramach akcji nazwanej przez nas Watch DOG Ołbin kilkanaście osób, wyposażonych przez nas w notesy i długopisy zapisywało swoje obserwacje podczas spacerów z psami. Powstanie dzięki temu mapa osiedla, na której zaznaczymy potrzeby w zakresie małej infrastruktury. Przy wsparciu Rady Osiedla Ołbin będziemy się następnie starali wyegzekwować adekwatne zmiany.

Ale przede wszystkim - trzeba to głośno powiedzieć - ludzie, sprzątamy, sprzątajcie! Po sobie, po swoich psach. A jeśli coś wam w tym przeszkadza, np. brak koszy, bierzcie sprawę w swoje ręce i poinformujcie kogoś o tym. Rozwiązanie nie zawsze okaże się proste, ale zawsze najprościej jest zacząć od siebie.

OŁBIN W PLENERZE! TO PROJEKT DOFINANSOWANY W RAMACH PROGRAMU "MIKROGRANTY NGO" REALIZOWANEGO ZE ŚRODKÓW GMINY WROCŁAW. ORGANIZATOREM PROJEKTU JEST FUNDACJA ŁADNE HISTORIE. PARTNEREM PROJEKTU JEST STOWARZYSZENIE ŻÓŁTY PARASOL.

#425 #204 #507 #206 # 416 #425 #204 #507 #206 # 416 #425 #204 #507 #206 # 416 #425 #204 #507 #206 # 416 #425 #204 #507 #206 # 416

BIULETYN HALO OŁBIN WYDAJE:  
STOWARZYSZENIE ŻÓŁTY PARASOL,  
UL. BOLESŁAWA PRUSA 37-39  
50-317 WROCŁAW

BIULETYN POWSTAŁ W RAMACH OŁBIŃSKIEGO  
CENTRUM AKTYWNOŚCI LOKALNEJ.

PROJEKT OŁBIŃSKIE CENTRUM AKTYWNOŚCI  
LOKALNEJ JEST DOFINANSOWANY PRZEZ  
GMINĘ WROCŁAW WWW.WROCLAW.PL

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:  
ANNA ROPIECKA, ULA GAŁĄZKA  
SKŁAD: MARCIN ROSIŃSKI  
FOTOGRAFIE POCHODZĄ Z KSIĄŻKI  
JERZEGO WYPYCHA „NOTES FROM”



# 416 #425 #204 #507 #206 # 416 #425 #204 #507 #425 #204 #507 #206 # 416

#425 #204 #507 #206 # 416  
#425 #204 #507 #206 # 416